№ 58. Kraków 11 Marca. — Poniedziałek. Rok 1850.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Ogłoszone przez redakcyą dziennika *Czas* w Nrze 56 tego pisma wezwanie do składek na rzecz dotkniętych powodzią mieszkańców miasta Poznania, z powodu nie uzyskania poprzedniego zezwolenia Rządu, żadnego skutku mieć nie może.

Co do publicznéj podaje się wiadomości z ostrzeżeniem, ażeby w takim stanie rzeczy nikt w rzeczonéj składce nie miał udziału.

Kraków dnia 9 marca 1850 r.

Z c. k. Komissyi Gubernialnéj.

C. k. Kommissya Gubernialna odebrała dla wsparcia powodzią dotkniętych mieszkańców cyrkułu tarnowskiego ze składek:

a) przez Jego Excel. JW. Kommissarza rządowego dla król. węg. pana barona Geringer
Od redaktora gazety peszteńskiéj złr. 395 kr. 35
i pakiet z sukniami.
Od redaktora Magyar Hyrlap . „ 30 „ —
„ „ Religio . . . . „ 20 „ —
b) Od król. Magistratu Bösing . . „ 20 „ —
c) „ Starostwa obwodowego w Kromieryżu . . . . „ 96 „ $25^3/_4$
i paczkę z sukniami.
d) Od Starostwa obwod. w Iglau . „ 23 „ 57
e) „ „ „ Nikolsburg „ 704 „ 56
i skrzynię z bielizną i sukniami.
f) Od Starostwa obwod. M. Trübau „ 4 „ 55

Szlachetnym dawcom oświadcza się niniejszym publiczne podziękowanie.

Kraków dnia 3 marca 1850 r.

Kraków d. 10 Marca.

Donieśliśmy przed kilkoma dniami, że ministeryum postanowiło zawezwać z prowincyj ludzi zaufania, w celu wysłuchania ich opinij i rad ku poprawie stosunków finansowych państwa i przypuszczeniu innych prowincyi do korzystania z dobrodziejstw banku wiedeńskiego, który dotychczas przynosił tylko usługi niewielkiéj liczbie kapitalistów stolicy. Z naszéj prowincyi zawezwano panów Kirchmayera z Krakowa, Hausnera z Brodów i Singera ze Lwowa, ale ktoby z innych prowincyj był powołany, dotychczas nam niewiadomo. Niepotrzebujemy zwracać uwagi czytelników, jak dalece ważnym jest ten przedmiot, podany do dyskussyi, jakie załatwienie jego w obecnych stosunkach napotka trudności i przeszkody, powiedzielibyśmy, prawie nie do zwalczenia. Cóżkolwiekbądź, pożądaną jest rzeczą, że ministeryum w sprawie tak ważnéj wybrało drogę porozumienia, a zasięgając zdania prowincyj, zapowiedziało tém samém, że reformy swoje do ich potrzeb zastósowywać będzie się starało.

Niewiedząc, jakie jest w téj kwestyi stanowisko ministeryum, czyli zamierza zupełne przekształcenie banku wiedeńskiego, czy też cząstkowe jego reformy, nieznając wreszcie programatu przedmiotów, jakie wezwanym mężom zaufania pod obrady poddanemi będą; — niemożemy dzisiaj wyrzec w tym względzie naszego zdania, ani potrzeb naszéj prowincyi przedstawić. Obszerniejszy więc rozbiór przedmiotu odkładamy na czas późniejszy, dziś tylko jedném słówkiem chcemy dotknąć ważnéj nader kwestyi.

Niewchodząc w głębokie śledzenie przyczyn, pochwytujemy tylko fakt, zresztą każdemu widoczny, tj., zniknięcie z obiegu codziennego monety brzęczącéj, które w pewnych częściach monarchii do tego stopnia doszło, że nawet zdawkowéj monety, tj., pieniędzy miedzianych, dotkliwy brak czuć się daje. Ten ostatni fakt jest wskazówką, że zniknięcia owego nie wywóz kruszczu, ale inna musi być przyczyna, tj., że gotówka aczkolwiek ściągnięta z obiegu, znajduje się w państwie, chociaż nie przeczymy, że pewną część śrebra wywieziono zapewne za granicę. Ale gdzież reszta, gdzie miedź. Kapitaliści zanadto lubią pieniądze, aby chować mieli gotówkę, którąby leżąc w ich skrzyniach, nie przyniosła im żadnego dochodu; właściciele ziemscy, niemówimy tu już o naszéj prowincyi, zmuszeni nagle wszelką pomoc w gospodarstwie opłacać gotówką, w braku rąk znagleni do zakupywania machin i innych narzędzi rolniczych, oddawna wyczerpali uzbierane pierwéj zasoby. Najprawdziwszém więc zdaje się przypuszczenie, że gotówka znajduje się w ręku małych posiadaczy ziemskich, tj., usamowolnionych włościan, którzy ograniczone mając potrzeby, a znaczny dochód i z własnego gospodarstwa i codziennego zarobku, opłacanego jak wiadomo brzęczącą monetą, mieli po tému wszelką sposobność, aby w ciągu dwóch lat przyjść do niejakich zapasów. — Jaką klęską dla handlu jest ten brak śrebrnéj lub zdawkowéj monety, tego dowodzić niepotrzebujemy, tém większy więc bodziec do obmyślenia środków ku podniesieniu kredytu publicznego, który jedynie zatraconą w cyrkulacyi pieniężnéj równowagę napowrót ustalić może.

Gazeta Szląska ogłasza nareszcie tekst związku trzech króli, o którym wprawdzie wiele mówiono, ale szczegółowych wiadomości nie umiano podać. Umieszczamy go dzisiaj w całości, zostawiając sobie na później dokładne rozebranie materyi, która nas samych bezpośrednio dotycze, ile że Austrya, jak słychać ze wszystkiemi prowincyami (wyjąwszy włoskich), do niego ma zamiar przystąpić, a w ten sposób i naszą prowincyą spotkałby ten niespodziany i niepożądany zaszczyt, jakim z przyjęciem konstytucyi 31 stycznia, cieszą się Poznańczanie.

Umowa.

Zważywszy: że w skutek uchwały związku Rzeszy z d. 30 marca i 7 kwietnia 1848 r., zamierzony przegląd konstytucyi niemieckiéj jest naglący i konieczny, że jednakże nie udało się co do nowéj konstytucyi zgodzić się ze zgromadzeniem narodowem na ten cel powołanem, i że późniejsze między wieloma rządami niemieckiemi prowadzone negocyacye nie przywiodły do ułożenia konstytucyi jednoczącéj wszystkich członków rzeszy, rządy Bawarski, Saski i Wirtemberski poczytały sobie za obowiązek tak względem własnych krajów, jako też wspólnéj ojczyzny porozumieć się względem projektu do wykonania téj uchwały Rzeszy.

W skutek czego podpisani, a mianowicie:

Ze strony Bawaryi królewski minister domu królewskiego i sp. w. Ludwik v. der Pfordten.

Ze strony Saksonii królewski pełnomocnik Adolf hr. v. Hohenthal.

Ze strony Würtembergu królewski nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Ferdynand hrabia von Degenfeld-Schomburg.

Zebrali się na dniu dzisiejszym i na zasadzie poufnych negocyacyi prowadzonych między ich wysokiemi rządami, z zastrzeżeniem sankcyi, zgodzili się na następne artykuły, które tworzą treść tego wspólnego projektu, i kładą zasady do przeglądu niemieckiéj konstytucyi, przez co by można w obecnych stósunkach zapobiedz opłakanemu rozdwojeniu Niemiec i spełnić obietnice, jakie wszystkie rządy związkowe poczyniły narodowi zacytowaną uchwałą rzeszy.

Art. 1. Do wspólnych praw rzeszy należą:

1) Reprezentacya Niemiec w powszechnych ich stósunkach z zagranicą. Nie znosi się prawo mianowania poselstw służące pojedyńczym państwom.

2) Rozstrzygnięcie względem wojny lub pokoju.

3) Naczelne dowództwo nad siłą zbrojną lądową i morską.

4) Utrzymanie pokoju, wewnętrznéj spokojności i bezpieczeństwa.

5) Naczelny zarząd wspólnych spraw handlowych i celnych.

6) Naczelny kierunek zakładów dotyczących stósunków handlowych, żeglugi, poczt, kolei żelaznych i telegrafów.

7) Dążność do porozumienia się w pożądanem ujednostajnieniu wag, miar i monet.

8) Udział w wspólnych wydatkach.

9) Zabezpieczenie praw, które przyznane są wszystkim poddanym państw niemieckich.

10) Prawodawstwo w wspólnych sprawach rzeszy bez uszczerbku niezawisłości wewnętrznego zarządu pojedyńczych państw.

11) Sądownictwo w wspólnych sprawach rzeszy.

Art. 2. Organa Rzeszy są: 1. Rząd federacyjny, 2. Reprezentacya narodowa, 3. Najwyższy sąd federacyjny.

Art. 3. Rząd federacyjny składa się z 7 członków, którzy mianowani będą przez następnych członków rzeszy.

1 Austrya, 2 Prusy, 3 Bawarya, 4 Saksonia, 5 Hanower, 6 Würtemberg, 7 Elektorstwo i W. Księstwo Heskie.

Innym członkom rzeszy dozwolono jest połączyć się z jednym lub drugim głosem, o ile je wiążą pokrewne lub sukcesyjne względy. W jaki zaś sposób przystępujące państwa wezmą udział w wykonaniu prawa reprezentacyi w rządzie federacyjnym to pozostawione jest dobrowolnéj umowie.

Art. 4. Rząd federacyjny rezyduje w Frankfurcie n. M., czuwa nad wszystkiemi sprawami rzeszy, z wyjątkiem sądownictwa, bądź sam, bądź też za wpływem reprezentacyi narodowéj. Znosi się z rządami pojedyńczych państw rzeszy przez ich pełnomocników, w braku zaś tychże na drodze bezpośredniéj korespondencyi.

Art. 5. Rząd federacyjny stanowi uchwały w powszechności prostą większością. Tylko do zmiany w konstytucyi rzeszy potrzebna jest jednomyślność.

Art. 6. Członkowie rządu federacyjnego związani są instrukcyami właściwych rządów, nie mogą wszakże zwlekać uchwały dla braku instrukcyi; porządek dzienny wcześnie oznaczony termin dla ważnych spraw zamieszczonych w instrukcyach, po upływie którego ma nastąpić głosowanie.

Art. 7. Rząd federacyjny mianuje potrzebnych urzędników rzeszy.

Ar. 8. Reprezentacya narodowa składa się 300 wybranych członków, z których 100 wybrani będą w Austryi, 100 w Prusiech, a w innych państwach rzeszy także 100, bez względu czyli Austrya i Prusy ze wszystkiemi krajami, czy też z większą ich częścią do rzeszy przystąpi. Każde państwo rzeszy wybiera najmniéj jednego członka.

Art. 9. Reprezentanci narodowi będą wybieranie przez właściwych reprezentantów krajowych w pojedyńczych państwach rzeszy.

Art. 10. Rząd federacyjny zwołuje reprezentacyą narodową i mocen jest takową odroczyć lub rozwiązać. W razie rozwiązania, wciągu 6 tygodni nowe wybory mają nastąpić i zgromadzenie będzie zwołane.

Art. 11. Reprezentacya narodowa ma udział w prawodawstwie rzeszy. Bez jéj przychylenia się rząd federacyjny nie może wydać żadnéj ustawy. Reprezentacyi narodowéj służy prawo iniciatiwy w ustawodawstwie, we wszystkich sprawach dotyczących prawodawstwa rzeszy.

Art. 12. Potrzebne jest przychylenie się reprezentacyi narodowéj w ustanowieniu wydatków Rzeszy i potrzebnych opłat pojedyńczych państw; projekt budżetu jakoteż wykaz wydatków, co trzy lata składany będzie przez rząd federacyjny. Opłaty pojedyńczych państw rozkładane będą w miarę udziału, jakie one mają w reprezentacyi narodowéj wedle artykułu 8go.

Pozostawia się osobnéj umowie decyzya, jakie wydatki mają być uważane za wydatki Rzeszy, ażeby do nich zastósowana była powyższa miara.

Art. 13. Reprezentacya narodowa może czynić wnioski i składać życzenia względem wszystkich wspólnych spraw Rzeszy do rządu federacyjnego.

Art. 14. W następnych razach uchwała reprezentacyi narodowéj, może być prawo-mocną jedynie uchwałą dwóch-trzecich części głosów.

1) Jeżeli idzie o uchwalenie lub zmianę zasadniczych praw Rzeszy.

2) W razie przyjęcia nowych członków do Rzeszy.

3) W sprawach religijnych.

Art. 15. Nie będzie krajowego sądu federacyjnego.

Art. 16. Skoro tylko wszyscy członkowie dotychczasowéj Rzeszy niemieckiéj przychylą się do powyższych artykułów, utworzony rząd federacyjny

według artykułu 3go zastąpi miejsce tymczasowéj komisyi Rzeszy, postanowionéj ugodą 30go września 1849 roku.

Art. 17. Ten rząd federacyjny na zasadzie powyższych artykułów, ma utworzyć prawa zasadnicze Rzeszy, które po uzyskaniu sankcyi wszystkich członków dotychczasowéj niemieckiéj Rzeszy zajmą miejsce aktu związkowego z dnia 8 czerwca 1815 r. i aktu wiedeńskiego końcowego z d. 15 maja 1820 r.

Art. 18. To prawo zasadnicze zakomunikowane będzie przez właściwe rządy państw związkowych reprezentacyom krajowém, z wezwaniem przystąpienia do wyboru reprezentantów narodowych.

Art. 19. Po ukończonych wyborach zwołaną będzie reprezentacya narodowa i tejże przełożone będą dla porozumienia się zasadnicze prawa Rzeszy.

Po udzieleniu sankcyi, wszystkie trzy królewskie rządy poślą rzeczony projekt rządowi c. k. austryjackiemu i k. pruskiemu, jakoteż tymczasowéj komisyi Rzeszy.

Obecny akt w trzech jednozgodnych egzemplarzach spisanym został.

Działo się w Monachium w ministeryum domu królewskiego i spr. zag. 27go lutego 1850 roku.

(M. P.)

(Podpisano) Ludwik von der Pfordten; Adolf hr. von Hohenthal; Ferdynand hr. von Degenfeld-Schomburg.

O ile umowa ta i naszą prowincyą obowięzywać będzie, wnioskować się godzi z następnego artykułu „Reichszeitung", na który z tego powodu zwracamy uwagę czytelników.

„W artykułach, które zagraniczne dzienniki o nowym związku trzech króli podają, wyczytujemy często doniesienie, że prowincye włosko-austryackie do Nowéj Rzeszy, jaka ma wyjść z konferencyi Munichskich niebędą należały i w wyjątkowém położeniu pozostaną. Wyznajemy, że tego rodzaju urządzenie mogłoby nas przerazić, bo niema zasady w saméj budowli całego planu. Polityką Austryi jest właśnie dążność do urządzenia Rzeszy niemieckiéj, łącznie z temi austryjackiemi prowincyami, które do niéj dotychczas nienależały, w ten sposób, aby stosunki wewnętrzne i skojarzenie interesów zewnętrznych miały w sobie wszystkie warunki potęgi i najwyższego rozwoju sił. Po wielekroć już tego dotykaliśmy, że jedność Austryi jest owym koniecznym warunkiem europejskiéj równowagi i bespieczeństwa wielkiéj Rzeszy niemieckiéj. Rozmaite ludy tworzące państwo austryjackie, oprócz szczegółowego uprawnienia narodowości, zgadzają się w wspólnym związku ogólnéj ojczyzny niemi opiekującéj się, i dlatego mają prawo a nawet obowiązek, domagać się reprezentacyi w urzeczywistniającym się organizmie. Powtarzamy, idzie tu o bespieczeństwo i dobro całości, którego one są częściami. Opierając się na tych zasadach, łatwo ocenimy stanowisko, jakie prowincye Lombardzkie koniecznie zająć muszą w obecném położeniu europejskich stosunków. Warunkiem stosunku ich do Austryi według nas, jest stosunek do Rzeszy niemieckiéj. W ostatnich latach mówiono wiele o możności wyłączenia prowincyi włoskich od Austryi, a nietylko mówiono, ale w końcu spierano się orężem. Zwycięstwo na polu bitwy uprawniło głęboko uzasadnione interesa. Austrya nie dla chciwości pragnie jakąkolwiek bądź ceną zachować panowanie swe we Włoszech i utrzymać państwo aż do Ticino, jestto dla niéj koniecznością bespiecznego ograniczenia, a chociaż w téj chwili nieprzyznaje tego duch stronniczy we Włoszech, jestto szczęśliwym i naturalnym losem włoskich prowincyi. Niemasz pewno ani jednego polityka w Europie, któryby w obecném stanowisku mocarstw do siebie, wierzył w jedne niepodległe Włochy pod jakąkolwiekbądź formą.

Wiedeń 9 marca. Dzisiejsza Gazeta Wiedeńska ogłasza dwa następujące wyroki sądu wojennego:

„Ludwik Hauck, rodem z Wiednia, 51 lat liczący, katolik, żonaty, bezdzietny, po 13-letniéj służbie w c. k. armii, w charakterze porucznika pensyonowany, po wypadkach marcowych 1848 r. redaktor radykalnego dziennika Wiedeńskiego „Constitution", w końcu podpułkownik w armii powstańczéj węgierskiéj, przy prawnie podniesionéj istocie czynu, zeznał, iż podczas wybuchłego w październiku 1848 w Wiedniu powstania, fanatycznemi artykułami dziennikarskiemi podburzał ludność do ostatecznego oporu, korpusem wyborowym który największy miał udział w powstaniu, dowodził, na czele tegoż oddziału 25 października na moście Zofii, i przy barykadzie na Jägerzeil, nazajutrz zaś w téjże ulicy z wojskiem cesarskiém walczył, odwrot artyleryi do miasta zasłaniał, i bramy zamkowéj uporczywie bronił, daléj, że nalegał, aby ówczesny komendant gwardyi narodowéj Messenhauser, który oświadczył gotowość poddania się, podziękował, i tegoż groźbami swemi do abdykacyi zmusił, — że następnie uszedłszy z Wiednia i przybywszy do Pesztu, na wezwanie zdrajcy stanu Koszutha, dla usprawiedliwienia dowódzcy powstańców Bema, ułożył pamflet pełen obelg na osobę J. C. Mości, wysoką generalicyą i armią cesarską pod napisem: „Ostatnia godzina Habsburgskiego domu" i takowy drukiem ogłosił, przez to, równie jak przez układy z Koszuthem mianowanie Bema dowódzcą w armii powstańczéj wyjednał, i sam w téjże armii stopień majora przyjął, następnie wszystkie stanowiska wojskowe na drodze z Klausenburga do Węgier przezierał, przy téj sposobności jednę kompanią gwardyi narodowéj, która się rozwiązywała, do wytrwania i oporu sfanatyzował, poczém Koszuthowi z inspekcyi swéj zdał sprawę; że daléj przy boku Bema sprawował obowiązki adjutanta później, przyjął posadę komendanta miasta Szaswaros, a przybywszy do Banatu, tamże w Ujpecs szpital urządził, zaopatrzeniem w żywność Freidorfskiego obozu kierował, i za to podpułkownikiem i komendantem wojennym Wersecza został mianowanym, na téj posadzie cały batalion piechoty uformował, korpus Bema aprowiantował, wojenne zajęcie miast górniczych w Banacie uskutecznił, szukanie saletry do Hermansztadzkiéj prochowni zarządził, i pod zagrożeniem sądowego śledztwa do przyjmowania banknotów Koszutha zmuszał, że nakoniec w czasie swojego pobytu w Siedmiogrodzie pewnemu sędziemu, prawéj władzy wiernemu, znaczną summę odebrał, i w zaborze ruchomości pewnego dobrze myślącego magnata miał udział — zaczém na posiedzeniu sądu wojennego w dniu 31m z m. uznany został za winnego zbrodni zdrady stanu, z okolicznościami najwięcéj obciążającemi, i skazany obok konfiskaty majątku ku wynagrodzeniu szkód przez powstańców wyrządzonych, na śmierć przez powieszenie, — który to wyrok przez J. Ex. fzm. Haynau potwierdzony, natychmiast został ogłoszonym i wykonanym.

Z c. k. sądu wojennego w Aradzie.

Władysław baron Bémer, biskup katolicki w Groswardein, prawnie zeznawszy, że wydane mu przez rząd rewolucyjny, w duchu powstańczym rozkazy, nietylko chętnie przyjmowoł, ale nadte ogłoszenie ich zarządzał, na niektórych posiedzeniach nieprawnego sejmu w Debreczynie był obecnym, i po zapadłéj w d. 14 kwietnia zdradzieckiéj uchwale tegoż sejmu, wystósował do agitatora Koszutha adres hołdu, uchwałę tę pochwalający; że nadto kilkokrotne ogłoszenie i tłumaczenie rzeczonéj uchwały po kościołach, rozporządził, procesyą krzyżową z powodu rosyjskiéj interwencyi przy odmówieniu podburzającéj do rozpaczliwego oporu modlitwy osławionego ministra wyznań i oświecenia przy rządzie rewolucyjnym biskupa Horwath, duchowieństwu swojéj dyecezyi energicznym okólnikiem nakazał; wyrokiem sądu wojennego z d. 4go b. m. uznany został za winnego zdrady stanu i obok utraty prawa do pobierania temporaliów, i konfiskaty majątku, skazany został na śmierć przez powieszenie, który to wyrok, feldzm. Hayuau w drodze łaski na 20letnie więzienie forteczne w kajdanach złagodził. Peszt 5 marca. Z c. k. sądu wojennego.

— Zapadły prócz tego wyroki na 19 b. oficerów ces., których nazwiska mniéj znane. Wszyscy skazani zostali na więzienie forteczne, od lat 4 do 16tu. — Zresztą dzienniki dzisiejsze niewiele zawierają krajowych wiadomości: więcéj się zajmują kwestyami zagranicznemi, zwłaszcza kwestyą niemiecką, która w coraz nowe przechodząc koleje, obfite nastręcza materyały do dziennikarskich artykułów.

— Ostatnie korespondencye z Zagrzebia potwierdzają wiadomość o wzięciu twierdzy Bihacza przez bośnijskich powstańców. Tamtejszy basza uciekł do Trawnika. Powstańcy wzięli twierdzę podstępem; dopomogła im niepojęta niedbałość baszy.

Z Bukaresztu donoszą, że ces. ros. konsul w Mołdawii i Wołoszczyznie p. Kotzebue, mianowany został radzcą stanu i powołany do Petersburga. Jen. Duhamel wraca do Bukarestu z tytułem nadzwyczajnego komisarza, jlnego konsula, dyplomatycznego ajenta i komendanta wszystkich wojsk rosyjskich stojących w księstwach Naddunajskich i tamże przybyć mogących. Ta nominacya wcale nieprzychylnie przyjęta została przez jenerałów armii okkupacyjnéj, a jen. Hasford natychmiast podał się do dymisyi.

Chociaż wymarsz wójsk rosyjskich publicznie został zapowiedzianym, niezdaje się aby miał prędko nastąpić. Jen. Lüders dowiedziawszy się o blokadzie portów greckich, miał oświadczyć, że póki Anglicy nieopuszczą Grecyi, Rosyanie pozostaną w księstwach Naddunajskich.

(*Wiadomości bieżące*). Dzisiaj odbyła się wielka narada gabinetowa, na któréj znajdował się także ban Jellaczycz. Przedmiotem obrad, była sprawa Kroacka, względnie któréj miała zapaść stanowcza uchwała.

— Wydawca dziennika *Słowenski Jug*, zawiadomił swoich abonentów, że na podaną przez siebie prozbę o cofnięcie zakazu dziennika, otrzymał od Bana odpowiedź, iż jak skoro nowe prawo o druku zostanie ogłoszonem, dziennik będzie mógł nadal wychodzić.

— Mówią. że osierocona przez śmierć p. Serencsy posada prezydenta węgierskiego wydziału w sądzie najwyższym, nie będzie więcéj obsadzoną; dodają nawet, że wydział rzeczony będzie zniesionym.

— Wczoraj odjechało do Preszburga kilkunastu magnatów węgierskich, którzy od pewnego czasu zostawali w Wiedniu. Między niemi byli hr. Karolyi, Festetics, Palffy, Apponyi, Teleky, Esterhazy, Szechenyi itd.

— Rodzina Rothschildów, która w roku zeszłym zarządziła rewizyą swojego majątku, posiada w aktiwach 100 milionów złr. m. k., a przez swój kredyt rozporządza sześćkroć większym kapitałem.

NIEMCY.

Berlin 7 marca. Wczorajszy *Staatsanzeiger* zamieszcza następującą notę: „Niektóre dzienniki publiczne rozgłosiły w ostatnich czasach wiadomość, która wielki postrach wywołała w publiczności, że kwestya Szwajcarska i Neufchatelu zakłóci spokojność Europy. Wbrew tym wieściom i dla uspokojenia publiczności, jesteśmy umocowani do zapewnienia, że rząd królewski żadnych środków nieprzedsięwziął, ani niezamierzył, któreby mogły dać powoód do zaburzenia na jakimkolwiekbądź punkcie, europejskiego pokoju." Zdaje nam się, że oświadczenia tego niebyło potrzeba, w zapał wojenny gabinetu pruskiego, nikt oprócz dzienników ministeryalnych niewierzy; wojna prowadzona w Szwajcaryi, aczkolwiek wypowiedziana w kwestyi Neufchatelu, stałaby się koniecznie wojną zasady, skupiłaby razem wszystkich stronników niemieckiéj demokracyi i zmusiła może Prusy do pilniejszego wewnątrz granic swoich baczenia, bo nienależy zapominać, że rząd, który obecnie istnieje, zaledwo czwartą część wyborców mógł do udziału w życiu politycznem przywołać, że więc trzy czwarte części narodu wręcz są dzisiejszemu systemowi przeciwne. A co nastąpi w skutek zmiany taktyki demokratycznéj, jakie mimo świeżo głoszonego prawa wyborowego zjadą się do Berlina Izby, jaka stąd kolizya między rządem, a władzą prawodawczą, tego nikt, a nawet gabinet berliński przewidzieć niemoże. Wydawać więc dzisiaj wojnę z powodu Neufchatelu, kiedy wewnątrz tli gwałtowne zarzewie opozycyi, kiedy od północy nieukończony spór z Danią, kiedy od południa gromadzą się korpusy austryackie, może dla czynniejszego poparcia austryackiéj protestacyi, byłoby ze strony Prus najgrubszym błędem, byłoby nieuznaniem krytycznego położenia i dla tego jakeśmy poprzednio donosili, w stolicy jak na prowincyi, nikt nieprzypuszcza, aby wojna w dzisiejszych stosunkach była możliwa.

Gazeta *Neue Preus. Zeitung* donosi, że p. Radowitz przywiózł do Berlina dokładniejsze szczegóły względem zamiarów południowo-niemieckiéj ligi i udzielił takowych ministeryum, wskutku czego odbyła się długa narada gabinetu, któréj rezultat niewiadomy. Dzienniki pruskie łudzą się nadzieją, że Austrya nieche wiedzieć o związku munichskim, że wolałaby raczéj z Prusami niżeli z innemi królestwami się łączyć. Mówią nawet, że przystaje na powiększenie korony pruskiéj przez medyatyzacyą, tylko niechce się zgodzić, aby Prusy przemocą zmuszały Saksonią i Hanower do pozostania w związku 26 maja, i wmawiają w czytelników, że gazety na pół urzędowe wiedeńskie od niejakiego czasu w łagodniejszy sposób o Prusiech przemawiają. Niepotrzebujemy dodawać ile w tém wszystkiém znajduje się samolubstwa gazeciarskiego.

— Jenerał Radowitz miał długą konferencyą u J. C. M., która się odnosiła do sprawy niemieckiéj. — Ministeryum marynarki rozwija nadzwyczajną czynność dla założenia marynarki pruskiéj. — Dzisiaj odbędzie się uroczystość zaprzysiężenia członków senatu i profesorów akademii sztuk na konstytucyą. W Berlinie ma być zaprowadzony podatek na ubogich. Podatek konsumpcyjny o 34,000 tal. mniéj niż w roku 1848 przyniósł.

Dzienniki berlińskie w téj chwili zapełnione rozprawami nad polityką zewnętrzną, które wszystkie jednakim mniéj-więcéj kończąc się rezultatem, niewiele podają ważnego. *Neue preusische Zeitung* ogłasza tryumfy. *Constitutionnelle Zeitung* obawia się, aby ustąpienie pana Bodelschwinga z rady zawiadowczéj nie wywarło szkodliwego wpływu na postęp polityki pruskiéj. *Abend-Post* występuje bardzo energicznie; wczorajszy numer z powodu korespondencyi munichskiéj został dzisiaj skonfiskowany, rozkaz wyszedł zapóźno, bo tylko 89 egzemplaray uległo konfiskacie. — Komisya wyznaczona do reorganizacyi pruskiéj artyleryi, złożyła dzisiaj projekt ministrowi wojny, według którego 4 kompanie do każdéj brygady w artyleryi fortecznéj ma być przydane; zkąd *Weser-Zeitung* wnosi, że artylerya polowa znacznie z tego powodu będzie zmniejszona; zmniejszenie to w każdym korpusie wyniesie 8 dział, razem więc 72 dział czyli 9 bateryj. — Aczkolwiek Rada zawiadowcza oznaczyła termin otwarcia sejmu erfurckiego na dzień 20 marca, potwierdzasię jednakże wiadomość, że termin ten przynajmniéj do 1go kwietnia odroczony będzie. P. Radowitz ma być upoważnionym do otwarcia i kierunku rozpraw w ciągu całego sejmu. — Przybycie p. Jenny Lind wywołało rewolucyą w świecie teatralnym; bilety na ju-

trzejszy koncert po bajecznych cenach rozprzedane oddawna.

† **Berlin** 7 marca. Po rozejściu się Izb osłabł w publiczności i dziennikarstwie interes do polemiki w sprawach konstytucyi i polityki wewnętrznéj. Natomiast polityka zewnętrzna, mianowicie kwestye dotąd nie roztrzygnięte: szwajcarska, niemiecka, duńska i grecka — ściągają tém większą na się uwagę, że o nie zahacza się obecnie kwestya pokoju i wojny w Europie. Trzy pierwsze dotyczą bliżéj Prus, i wystawiają na ambarasującą próbę, polityczną energią dzisiejszego gabinetu. Że energia ta więcéj pozorną jest, niż istotną, i pozorną się okaże, gdy przyjdzie do rzeczy, to nie raz już w ostatnich dwóch latach się okazało i okaże z pewnością i w bieżącym. Tak kwestya szwajcarska, tyle niepokojąca Europę, w téj już chwili może być uważana za załatwioną, pomimo wojsk pruskich, austryackich, francuzkich ściągających się nad granicami helweckiéj rzeczypospolitéj, pomimo not dyplomatycznych, które groziły interwencyą, jeżeli Szwajcarya nie wydali wychodźców politycznych, królowi pruskiemu nie powróci Neuchatelu, i organizacyi swéj wewnętrznéj i nieodmieni wedle aktu związkowego z 1815 roku. Szwajcarya w punkcie wychodźców zastósowała się częściowo do życzeń państw skoalizowanych, o ile na tém honor jéj i ludzkość nie cierpiały; lecz w punkcie Neuchatelu i restauracyi 1815 roku stanowczo odrzuciła podane żądania. Zapowiadały więc dzienniki, zwłaszcza pruskie, które się lubią przechwalać, że Prusy kwestyą Neuchatelu mocą krwi popierać będą. Gazeciarskie junactwo! Francuzi ściągneli wojska na wschodniéj granicy, Prusy zastanowiły się, a dziś donoszą mi z pewnego źródła: że wczoraj poseł francuzki przy tutejszym dworze, Persigny, uzyskał od tegoż kategoryczną deklaracyą, że Prusy, zrzekając się pretensyi do Neuchatelu, Szwajcarya z tego powodu niepokoić nie myślą. Deklaracya ta, wyprawiona natychmiast do Paryża, nim nadejdzie i będzie wiadomą, nie jedna kolumna dziennikarska rzeczpospolitę szwajcarską wojną nawiedzi. Dzienniki demokratyczne francuzkie uważają koalicyą przeciw Szwajcaryi za koalicyą przeciw Francyi. Mylą się w tém oczywiście, bo ani sprawa niemiecka, ani duńska, ani grecka, w których państwa skoalizowane radykalnie się między sobą różnią, na taką koalicyą nie pozwalają. W kwestyi duńskiéj Rosya przeciw Prusom, w niemieckiéj Austrya przeciw nim stanowczo i najwidoczniéj występuje, w greckiéj zaś Rosya z Francyą wspólnie działać postanowiła, i stósowne już do tego posłom swym w Paryżu i Londynie dała instrukcye. Stan ten polityki zewnętrznéj w ogóle, a w szczególności zawiłe położenie stosunków niemieckich, wpłynęły podobno najwięcéj na powyższą deklaracyą Prus w sprawie szwajcarskiéj. Wojna staje się prawie niepodobną, a każdy uważa ją za niezbędną. Być może, że najprędzéj w tym właśnie kraju się zapali, który jéj najmniéj pragnie, bo najwięcéj jéj się lęka, to jest w Niemczech. Wiadomość, która tu właśnie nadeszła, że Austrya z Bawaryą, Wirtembergiem, Saxonią i Hanowerem, (który podobno jeszcze się waha) zawarła związek, podobny pruskiemu, i zgodziła się już na bliskie ogłoszenie wspólnéj dla całych Niemiec, z wyjątkiem Prus, konstytucyi, która ma być daleko liberalniejszą od związkowéj pruskiéj,— wiadomość ta powszechne tu sprawiła wrażenie i powiększyła niezmiernie obawę względem przyjścia do skutku parlamentu erfurtskiego, bez naruszenia wewnętrznego pokoju. To żywotna dziś kwestya dla Prus, która im o żadnych innych kollizyach z zagranicą myśleć niedozwala. W téj jednéj tylko kwestyi spodziewać się można, że Prusy okażą jakąkolwiek energią, a jednak i o téjbym jeszcze wątpił, gdyby Rosya Austryą w polityce niemieckiéj wspierać miała. Wszakże Rosya na przypadek wojny, byłaby może w kwestyi téj neutralną, a użyła w tym samym czasie wszystkich sił swych przeciwko Turcyi. Nasuwają się tu kombinacye, które słusznie opuścić możemy, nie lubiąc bawić siebie i czytelnika polityką domysłów. Naturalny rozwój stosunków wprowadzi nas nie długo na politykę faktów, która Europie całéj nadać może odmienną zupełnie postać. Strasznie się mylą ci, którzy stosunki zatrzymać chcieliby w biegu, i z dzisiejszych żywiołów zamierzaliby stawiać gmach dla przyszłéj Europy. Pojmuję politykę zachowawczą, ale nie rozumiém, aby z rupieci przeszłości, które czas zużył, można brać materyał do wybudowania jéj gmachu. W wyborze tym niejeden chwyta za trupa, myśląc, że budzi żywego. Tacy budownicy to nie konserwatyści, ale grabarze własnego grobu.

FRANCYA.

Paryż 5 marca. Zapowiedziane interpelacye p. Piscatorego z powodu mów mianych przez reprezentantów w klubach wyborczych, wczoraj pomimo powszechnego oczekiwania, nie odbyły się. Donieśliśmy wczoraj o zebraniu wyborczem socyalistów w Montmartre i podali list pana Michel de (Bourges), w którym tenże protestuje przeciw sprawozdaniu z tego posiedzenia umieszonemu w *Constitutionelu*. Mimo zaprzeczenia p. Michel de (Bourges) *Constitutionnel* utrzymywał, że słowa zacytowane są dosłownie i ten właśnie przedmiot był powodem dzisiejszéj dość burzliwéj sesyi. Posiedzenie rozpoczął prezes, oświadczywszy, że chociaż z porządku dziennego następują interpelacye p. Piscatory, musi jednakże udzielić zgromadzeniu pismo prokuratora rzpltéj, przesłane mu tegoż dnia. Pismo to brzmi jak następuje:

„Prokurator jeneralny sądu apelacyjnego w Paryżu: Zważywszy, że z protokułu spisanego przez komisarza policyi gminy Montmartre 1 marca 1850 r. pokazuje się, iż rzeczonego dnia na siódmém zebraniu zwaném wyborczosocyalném, na którém znajdowało się 800 osób, reprezentant Michel de Bourges miał mowę, w któréj wedle brzmienia protokółu, wyrzekł: „Nazajutrz po zwycięstwie, lud rozpozna początek majątków i kapitałów.... niezawodnie ma potemu prawo, ponieważ mógł zarządać rachunków od korony, chyba gdyby mieszczanin, który wczoraj był ludem i jutro będzie ludem, dobrowolnie z nich zrobił ofiarę....“ Zważywszy, że z powyższych słów pokazuje się, iż reprezentant Michel de Bourges na dniu 1 marca 1850 na zgromadzeniu publiczném, w mowie powiedzianéj i powyżéj zacytowanéj popełnił zbrodnię targnięcia się na własność; zbrodnia przewidziana artykułem 3 prawa z d. 11 sierpnia 1848 r. Zważywszy, że według brzmienia artykułu 37 koustytucyi dochodzenie przeciw reprezentantom ludu w materyi kryminalnéj nie może mieć miejsca — domagając się nagłości — żąda, aby zgromadzenie raczyło upoważnić do dochodzenia wzmiankowanéj zbrodni przeciwko reprezentantowi Michel de (Bourges).

Działo się w biórze w Paryżu 5 marca 1850 r.

Prokurator jlny (podp.) *J. Baroche.*

P. Michel de Bourges: „Trzy razy byłem obecny na zgromadzeniach wyborczych, trzy razy zabierałem głos, a zawsze jako wyborca, nigdy jako reprezentant ludu. Nie chciałem, aby odpowiedzialność słów wyborcy mogła ciężyć na reprezentancie; słowa moje ulegają sądowi. Ministeryum ma prawo zażądać z nich sprawy przed narodem. Ale jeżeli ministeryum chce sprawiedliwości, powinno chcieć naprzód prawdy. Otóż ręczę honorem i na świadectwo odwołując się do pięciu moich kolegów, którzy mówili w tém samém zebraniu co ja i do 2000 obywateli w Montmartre, utrzymuję, że mowa jaką w imieniu mojem zamieszcza *Constitutionnel* jest pod każdym względem nieprawdziwą.

Zeznaję jako głosiłem zgodę, zeznaję jako broniłem przed wyborcami listy, któréj nie ułożyłem ale przyjąłem ją z powodu, iż była podaną jako rękojmia zgody między mieszczaństwem i proletaryatem, (smer z prawéj) powiedziałem po prostu, że to była lista mająca pogodzió tych co mają i tych co nic nie mają, i zaprzeczam tak całemu ministeryum w ogólności, jako i ministeryum publicznemu w szczególności i jego ajentom, których nie widziałem wcale chociaż są wszędzie, jako nietylko w Montmartre, ale w każdém miejscu, gdzie tylko dałem się słyszeć, nie odezwałem się z czémś podobném. Zaszło nieporozumienie: mieszczanie i proletaryat powinni sobie podać ręce, lista którą głosujemy, jest listą zgody. Potrzeba, żeby wiedziano, czy reprezentanci wyszli ztąd, aby siać wojnę domową, czy też ducha zgody. Potrzeba żeby o tém wiedziano; mówię tutaj jakby w społeczeństwie złożonem wyłącznie z mieszczan; lista według mnie przedstawia trzy zasady, które chce abyście przyjęli jako ja przyjąłem. Ulepszenie ludu przez naukę, co przedstawia Vidal, (śmiech z prawéj) na drodze umiejętności, pokoju, z pomocą rozumu.

Druga myśl najważniejsza świadcząca o stanowisku ludu jest to chęć ulepszenia moralnego przez naukę co przedstawia Carnot. A następnie wyżéj nad te dwa interesa, interes moralny i materyalny, kładę interes sprawiedliwości, który nad niemi panuje i dla tego podałem imię de Flotta, ponieważ on się pokazał owym wielkim pośrednikiem i rozjemcą. Oto wszystko co powiedziałem; 2000 osób zaświadczą prawdę mych słów, a zresztą gdybym na nieszczęście powiedział inne, wiécie o tém, żebym się ich niezapierał, jeźli bym je uważał za zgodne z prawdą. Ale zaprzeczam, aby w słowach moich w ciągu całego życia znalazło się coś sprzecznego religii, własności i rodzinie, chociaż popełniam inny błąd, bo nie czytam dzienników, a widzę, że trzeba je czytać. Gdybym czytał mowę, którą w mojem imieniu ogłasza *Constitutionnel*, byłbym jeszcze w niedzielę napisał list zaprzeczający. Zaproszono mię na inne zebranie na Boulevard Bourdon. Czyliż jestem tak płodnym mowcą? nie, ale wreszcie nie chcę wyjść ze stanowiska jakie sobie zakreśliłem, tam powtórzyłem moją zasadę — może być ona słuszną lub nie, wróciłem do niej. Prawda, że to bardzo nudne, alc byli nowi słuchacze, widzieli dla siebie w tém coś nowego i klaskali. Odwołuję się do sumienia moich świadków. Szanowny autor interpellacyi znalazł do niéj powód w *Constitutionelu*, otóż nazajutrz po owém zebraniu gdzie miałem mówić o rozdziale majątku prywatnego, wyrzekłem pierwéj niżeli *Constitutionel* umieścił tę mowę, a może pierwéj jeszcze zanim policya spisała ten protokół. W Bourdon powiedziałem: „wiemy że bogactwo nie ma źródła w kradzieży ani zaborze, ale w pracy. Niechaj robotnik da ręce, mieszczanin kapitały, a utworzymy wielkie stowarzyszenie, które zbawi ludzkość.

„Wprawdzie abstrakcyjnie niezgadzam się na prawo własności, jakżeż chcecie aby duch sceptyczny, taki jak mój, przypuścił prawo nietykalne własności, cofał się przed reformami; dobrze przedemną, człowiek, który pewno niebył demokratą, Adam Smith, powiedział, żc praca jest taką tylko potęgą jak i inna. Sądzicież, że wyrzeczono już ostatnie słowo o kapitale. Czyliż niemożna szukać źródła kapitału, nie mówię majątków, jak wpiera we mnie policya, ale kapitału. Ale w końcu utrzymuję zawsze, że nie wzywałem nigdy do wojny domowéj, powtarzam mowę, jaką miałem, a duch pokoju i zgody jaki panował w łonie zgromadzeń wyborczych, natchnie obywateli, i choćbyśmy, my, propagatorowie téj listy upadli, lista sama zatryumfuje bo jest listą zgody.“

P. Rouher min. sprawied. „Mowca powiedział, że ma ufność w sprawiedliwości narodu — powiedział prawdę. Ale obowiązkiem téj sprawiedliwości jest dochodzenie wszędzie i przeciwko wszystkim tego, co może grozić społeczeństwu. Obowiązek ten spełnimy odważnie. W protokóle ułożonym przez urzędnika policyi sądowéj, znaleźliśmy słowa przypisane jednemu reprezentantowi narodu, w których widzieliśmy targnięcie się na własność, jako prawo oddane w opiekę naszéj konstytucyi. Reprezentant, któremu te słowa przypisują, mógł niezawodnie na trybunie im zaprzeczyć, ale niepowinien oskarżać sprawiedliwości, bo to jest pogwałceniem konstytucyi ze stanowiska rozdziału władz. A teraz co się tyczé kwestyi, czyli lista komitetów wyborczych ułożona jest w duchu zgody, za kilka dni o tém kraj zawyrokuje. Mówicie, że trzy imiona téj listy wyobrażają wolność, pracę i oświecenie narodu; dla nas przedstawiają one nieświadomość, bunt i organizacyą pracy, tak jak ją pojmowano w Luxemburgu. Mam zaufanie w narodzie, który znając stanowisko na jakie go wpychają, odrzuci waszych kandydatów.“

Zgromadzenie orzeka nagłość i odsyła żądanie prokuratora do komisyi, która będzie wybrana w biórze.

Prezes. „Mam udzielić zgromadzoniu powtórną komunikacyą: jest to pismo p. ministra sprawiedliwości, które brzmi jak następuje: „Panie prezesie! Mam zaszczyt złożyć panu protokół spisany przez p. Busigny komissarza policyi, który zdaje sprawę z zebrania wyborczego na ulicy Flandres. Zwracam uwagę na mowę p. Bançel reprezentanta ludu. Zdaje mi się że w najwyższym stopniu obraża ona zgromadzenie. Wiesz pan panie prezesie, że rząd niema prawa inicyatywy w powściągnieniu tego rodzaju nadużyć. Zgromadzenie oceni czyli ma zastósować rozporządzenia artykułu 2 prawa z d. 26 maja 1849 roku i artykułu 45 prawa z dnia 25 marca 1822.

Chciéj pan przyjąć etc. „Minister sprawiedliwości (podp.) E. Rouher. Następnie prezes daje do odczytania protokół komissarza policyi. Rozmaite ustępy, które komissarz wyszczególnia dotykają uchwał wydanych przez większość zgromadzenia, w których p. Bancel nie miał udziału. Kiedy mowa była o prawie stowarzyszenia i sprawie rzymskiéj, członkowie lewéj odzywali się często „to prawda, wielka prawda!“

Prezes. „Warto być ostrożniejszym, bo jeźli zgromadzenie uzna słowa te winnemi, potwierdzenie wasze będzie także występkiem.“

Ostatnie ustępy zawierają życzenia dla tryumfu listy socyalnéj i uwagi któreby skłonić powinny naród do jéj przyjęcia.

P. Bancel. „Dziwném jest to stanowisko, jakie mnie nadaje ów protokół złożony w ręce prezesa. Mamże odpowiadać na akt oskarżenia? bardzo chętnie. Przyjmuję odpowiedzialność za wszystkie słowa prawdziwe, nieprzekręcone, które powiedziałem i powtórzyłem nieraz. Powiedziałem zaś, co było moim obowiązkiem, do czegobyście mię sami upoważnili, powiedziałem coście słyszeli nieraz z innych ust, że spór się toczy między Rzecząpospolitą demokratyczną i emancypacyą, a Rzecząpospolitą arystokratyczną i wspomnieniami monarchii. Powiedziałem, że lista republikancka ułożona przez komitet demokratyczno-socyalny ma znaczenie wyższe, że wszyscy ludzie prześladowani, wszystkie myśli spotwarzone znajdą pewne schronienie w uczuciu narodu. Powiedziałem, że w mych oczach, Vidal jest reprezentantem socyalizmu spokojnego, organizacyjnego, prześladowanego i spotwarzanego, że zatém z tego powodu, zasługuje na głosy powszechne. Powiedziałem, że Carnot wyobraża wychowanie bezpłatne obowiązkowe, którego mamy prawo żądać, a przynajmniéj spodziewać się. Powiedziałem, że de Flotte nie tylko nie jest hasłem wojny domowej, ale owszem przestrogą okropnych dni, rękojmą sprawiedliwości i nadejściem prawa, w miejsce samowoli. Powiedziałem, że te trzy imiona, a szczególniéj też Carnot, wyobrażają zjednoczenie wszystkich odcieni republikanckich, że wszystkie razem w moich oczach, w oczach bezstronnego patryotyzmu, są ręką zgody tak pożądanéj między mieszczaństwem a proletaryatem. Pragnę więc aby wyświecono moje słowa, domagam się aktu oskarżenia, chcę odpowiedzieć przed sprawiedliwością narodu, poddać się temu wszechwładzcy, którym jest naród.“

Po skończonéj mowie, zgromadzenie jednomyślnie uchwala przejście do porządku dziennego.

Prezes chce przejść do obrad pomniejszej wagi, ale wielu członków domaga się interpellacyi pana Piscatory.

P. Piscatory. „Byłem zgorszony mowami, które podawano w imieniu niektórych mych kolegów. Sądziłem, że jest moim obowiązkiem jak i interesem zgromadzenia zażądać w tym względzie objaśnień. Chciałem interpelować p. ministra spraw. i ministra s. w.; aby się dowiedzieć, ile jest prawdy w sprawozdaniach ogłoszonych przez najpierwsze dzienniki paryskie; lecz skoro sprawiedliwość już wystąpiła,

myślę, że powinieniem zrzec się już interpelacyi, i wystąpiłem tylko na mownicę, bo mię powoływali koledzy. Nie mam uic więcéj do powiedzenia, bo mam się za szczęśliwego, że podałem sposobność zaprzeczenia słowom przypisywanym szanownym reprezentantom.

P. Lagrange. „Proszę o głos.

Prezes. „Nie masz p. głosu.“

P. Lagrange. „Proszę o głos w kwestyi osobistéj.

Prezes. „Nie masz tu nic coby p. osobiście dotykało.

P. Lagrange. „P. prezesie wzywam pana, abyś chciał odczytać żądanie urzędu publicznego o upoważnienie do dochodzenia przeciwko mnie, które p. doręczoném zostało.“

Prezes. „Wzywam pana po prostu, abyś wrócił na miejsce (śmiech). Zgromadzenie przechodzi do rozpraw w kwestyach miejscowych.

— Tak jak się spodziewano ministeryum zostało zupełnie pobite w biórach w kwestyi merów; na 15 członków wybranych do składu komissyi, 10 sprzeciwia się projektowi. Legitymiści, członkowie ostatniéj lewéj a nawet środka wystąpili przeciw wnioskowi; wszakże gabinet postanowił próbować szczęścia w samem zgromadzeniu.

— Ostateczny rezultat wyborów przygotowawczych związku wyborczego nie zmienił się wcale; pp. Lahitte, Bonjean i Foy są kandydatami konserwatystów paryskich, a chociaż stronnictwa legitymistyczne i Bonapartystów jeszcze się nieoświadczyły, spodziewać się należy, że wyrzekając się osobistych sympatyi, zgodzą się na imiona, które pozyskały większość. Już *L'Union*, jeden z najcelniejszych organów legitymistycznych, złożył w tym duchu formalną deklaracyą; jeżeli inne dzienniki umiarkowane jakiegokolwiek bądź odcienia pójdą za tym przykładem, lista związku wyborczego może być pewna tryumfu. Wszelako w departamentach zwycięstwo jest wątpliwe, a nawet zdaje się, że kandydaci demokratyczni pozyskają większość.

Kronika miejscowa.

Kraków 10 Marca. W tutejszym kryminale, pięciu więźniów ułożyło między sobą plan ucieczki; jakoż wieczorem we czwartek ukręciwszy mocne powrósła ze słomy, spuścili się w nocy z okien do ogrodu. Trzech potrafiło rozkuć się, ale dwóch skazanych za ciężkie zbrodnie i okutych dla tego w cięższe kajdany, nie potrafiło ich zdjąć z nóg. Korzystając z nocy ciemnéj, słotnéj i wietrznéj, podsunęli się do muru tak cicho, że ich szyldwach w budce przed deszczem schroniony, nie słyszał. Już trzéj pierwsi przedrapali się przez mur, a dwaj drudzy wspinali się, gdy kajdany zabrzęczały i zwróciły uwagę szyldwacha. Krzyknął więc za alarm; ci co przeszli mur uciekli, pozostali dwaj ukryli się w kanale. Czém prędzéj nadbiegł patrol, szukał wszędzie starannie, śledził. badał, a nie mogąc odkryć żadnego śladu, zgromił szyldwacha, iż mu się coś przywidziało, że napróżno w gmachu więziennym zrobił zamieszanie. Wszakżeż jeden z żołnierzy macając po ciemku bagnetem (była godzina 1 w nocy) natrafił na kanał, w tém z głębi dał się słyszeć jęk. Byłto ów więzień, który zraniony mocno w bok krzyknął „wyjdę sam.“ Wywleczono obudwu, straż zniecierpliwiona, w pierwszym popędzie gniewu, zbiła srogo obu więźniów i związawszy odprowadziła do więzienia. Wszakżeż ranny umarł już podobno, a drugi mocno chory. Nazajutrz Prezes po odebraniu raportu natychmiast zeszedł na miejsce i w celu dalszego dochodzenia spisał protokół urzędowy. O trzech więźniach, którym się udało umknąć, dotąd żadnéj niema wiadomości.

— W Wieliczce w tych dniach zdarzył się okropny wypadek.— Pewien mieszczanin napòłpijany wrócił do domu. Żona niecierpliwa poczęła mu robić wyrzuty. Przyszło do kłótni, a nakoniec do bójki, mąż któremu wódka i wściekłość gniewu odebrały rozum, porwał ją za włosy i uderzywszy o ścianę rozstrzaskał głowę.— Wzięto go natychmiat do więzienia, w którém przyszedłszy do przytomności udusił się.

— W dobrach Wierzbna, własności pana Zakrzyńskiego w Królestwie Polski, skradziono dwa wierzchowce, które poznano na Kleparzu w piątek i zwrócono prawemu właścicielowi.

— Woda zwiększyła się— stan Wisły $6^{3}/_{4}$.

Przyjechali do Krakowa: Od dnia 9 do 10 marca,— Morawski Szymon doktor medycyny ze Lwowa.— Suchecki Henryk literat ze Lwowa.— Koszowski Stanisław właściciel dóbr z Sambora.—Przybylski Kajetan dzierżawca dóbr z Trinitatis.— Benoe Atanazy dziedzic dóbr z Niegowic.—Winter Józef komisant handlowy z Czech.— Weissenbach Karol syn dziedzica dóbr z Bochni.— Fahnenberg Barbara c. k. szambelana żona ze Lwowa.— Lies Ludwik komissant handlowy z Berlina. — Tarnawiecki Leon dziedzic dóbr z Mysłowic.—Werecki Stanisław dziedzic dóbr z Wiednia.—Turk Wincenty telegrafista z Wiednia.— Mier Felix hrabia, c. k. Radca Tajny i Szambelan z Wiednia.— Konopka Kazimierz syn dziedzica dóbr z Bochni.— Bzowski Bogusław, syn dziedzica dóbr z Gruczowa.— Tarnowski Jan hr. dziedzic dóbr z Galicyi. — Katerla Eug. dzierżawca dóbr z Wieliczki.

Wyjechali: Romer Alexander dziedzic dóbr do Galicyi.— Dembicki Ignacy hr. dziedzic dóbr do Galicyi.— Kempiński Ludwik dz. dóbr do Galicyi.— Białobrzeski ksiądz proboszcz do Galicyi.

Nadesłano.

Z Szczepanowa w obwodzie bocheńskim, dnia 6 marca 1850 r.— Dziś odbył się tutaj smutny obrzęd pogrzebowy niewygasłéj u nas pamięci męża i kapłana ks. Jana Cybulskiego, który skończywszy 51 lat kapłaństwa, sprawowawszy przez 27 lat urząd Plebana w Szczepanowie, znużony wiekiem i pracami, w 75 roku życia przeniósł się do wieczności na dniu 4 marca b. r.— Nie urodzenie, ani świetność przodków, ale prawe czyny, miłość chrześciańska i rzadkie poświęcenie się dla dobra bliźnich zjednały mu szacunek, jakiego doznawał za życia i wdzięczność, jaką tysiące ludu nawet po zgonie długo zachowają i dzieciom swoim przekażą.— W pierwszych latach kapłaństwa, będąc kapelanem przy szpitalu krakowskim, w wolnych od obowiązków chwilach pilnie obznajamiał się z anatomią i innemi umiejętnościami lekarskiemi, a zostawszy plebanem umiał z niezmordowaną gorliwością nazbieranych wiadomości szczęśliwie używać ku ratunkowi ubogich i cierpiących parafian. Założył u siebie apteczkę i bezpłatnie wraz z radą udzielał lekarstw, przyczém jako pasterz, mając szczególniéj na oku moralne wykształcenie powierzonego sobie ludu, udzielał oraz napomnień i nauk duchownych, które przy téj sposobności osobliwszy wpływ na umysły wywierały.— Parafia cała, którą prawdziwie ojcowską ukochał miłością, zawdzięcza jemu gruntowną umiejętność zasad chrześciańskich i zaprowadzenie towarzystwa wstrzemięźliwości, które rzadko kędy tak powszechnie się przyjęło i tak zbawienne owoce przyniosło. Całe życie jego dowodzi, co potrafi zdziałać kapłan nauką, przzkładem i zamiłowaniem powołania swego.— Skutek, z jakim przedsiębrał leczenie ciężkich, często nawet zastarzałych słabości, zjednał mu w całéj okolicy sławę, tak, iż o kilkanaście mil osoby udawały się do niego, on zaś wszystkich bez znudzenia przyjmował w dom z gościnnością prawdziwie wzorową i nigdy od majętniejszych nawet nie przyjmował hojnie ofiarowanéj mu nagrody.— Wzmagający się osobliwie od roku 1836 napływ ludu zwrócił uwagę lekarzy i urzędu obwodowego bocheńskiego, gdy jednak przekonały się władze o ścisłéj bezinteresowności i zbawiennych skutkach prac jego, nieprzeszkadzały mu w udzielaniu i nadal pomocy cierpiącéj ludzkości. Chociaż wiek jego osobliwie zaś od początku roku 1850 wzmagająca się słabość, już bliski rokowały koniec życia tak osobliwszego męża, nikt jednak nie chciał wierzyć temu, by ta niepowetowana strata już tak prędko trafić nas miała, bo tacy jak on ludzie, chociażby i najdłużéj żyli, dla dobra ludu, jednak zawsze umierają zawcześnie. Nie jeden osobliwie z odleglejszych czytelników, gdy czytając te wiersze, dowie się o jego stracie, uroni łzę na ten papier lub westchnie głęboko, nie jednego zaskoczy ta nowina, właśnie w chwili, gdy w celu poratowania zdrowia do Szczepanowa się wybierał; jak w saméj rzeczy w czasie najcięższéj słabości i nawet już po śmierci przybywające z dalsza osoby z żalem i narzekaniem smutnie powracały do domu.— Licznie zgromadzone duchowieństwo, nieprzeliczone tłumy ludu, błogosławieństwa głośne, łzy wdzięczności i smutek powszechny towarzyszyły mu do grobu.— Cześć jego popiołom! Bóg litościwy już wymierzył nagrodę duszy przez cały ciąg życia sam i tylko tchnącéj miłością.

Urzędowe.

[546] OBWIESZCZENIE. (2-3)

PISARZ c. k. TRYBUNAŁU MIASTA KRAKOWA
i jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż pod dniem 8 marca r. b. 1850 Mechele z Segalów 1go ślubu Blochowa, 2go Krongoldowa byłego kupca tutejszego małżonka, prawnie upoważniona na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 99, w Gminie VI zamieszkała. przez W. Jana Kantego Kleszczyńskiego O. P. M. Adwokata, w Krakowie przy głównym Rynku pod L. 20 zamieszkałego, działająca, zapozwała męża swego Mojżesza Krongolda na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 99, w Gm. VI zamieszkałego przed c. k. Trybunał miasta Krakowa i jego okręgu, w którymto pozwie taż Mechele 1go ślubu Blochowa, 2go Krongoldowa domaga się podziału wspólności majątkowéj, wyznaczenie Notaryusza Placera do spisania inwentarza majątku — i zasądzenie kosztów sporu.

Kraków dnia 9 marca 1850 roku.

Librowski.

N. 4. ZWIERZCHNOŚĆ HIPOTECZNA (532)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Postanowieniem JW. Gubernatora Galicyi, wprowadzenie w wykonanie uchwały b. Senatu Rządzącego miasta Krakowa i Jego Okręgu z dnia 8 stycznia 1846 roku, N. 6092 wydanéj, w przedmiocie uregulowania hipotecznego wszystkich realności w Półwsiu Zwierzyniec na gruncie Zgromadzenia PP. Norbertanek stojących, zarządzającém—zwierzchność hipoteczna będąc upoważnioną do uskutecznienia powyższéj czynności, wedle przepisów ustawą hipoteczną z r. 1822 objętych, o tém strony interessowane zawiadamia, z tém dołożeniem, iż termin prekluzyjny do składania dowodów, prawo własności lub prawa rzeczowe wykazujących, czteromiesięczny, od daty pierwszego w pismach publicznych niniejszego ogłoszenia liczyć się mający, zakreślonym został; dla czego, stósownie do art. 83 rzeczonéj ustawy hipotecznéj, i pod rygorami tąż ustawą zakreślonemi, każdy właściciel powyższych realności, lub prawa rzeczowe na nich mający, obowiązany jest w dniu przez Zwierzchność hipoteczną wyznaczonym, najpóźniéj przed upłynieniem czasu prekluzyjnego, złożyć dowody, na których prawa swe gruntuje.

Do składania powyż nadmienionych dowodów, Zwierzchność hipoteczna, oprócz oddzielnych wezwań do szczegółowych posiadaczy realności wydać się mających, termina dla stron interessowanych następne oznacza:

1) Co do realności pod LL. $^{1}/_{306\cdot307}$ $^{2}/_{305}$ $^{3}/_{304}$ $^{4}/_{3063}$ $^{5}/_{302}$ $^{6}/_{301}$ $^{7}/_{300}$ $^{8}/_{299}$ $^{9}/_{298}$ $^{10}/_{297}$ $^{11}/_{296}$ $^{12}/_{295}$ $^{13}/_{294}$ $^{14}/_{293}$ na dzien 15 kwietnia r. b.

2) Co do realności pod LL. $^{15}/_{292}$ $^{16}/_{290/1}$ $^{17}/_{289}$ $^{18}/_{288}$ $^{19}/_{287}$ $^{20}/_{286}$ $^{...}/_{285}$ $^{21}/_{284}$ $^{22}/_{282}$ $^{22}/_{282}$ $^{24}/_{281}$ $^{...}/_{280}$ $^{25}/_{276}$ $^{26}/_{279}$ $^{...}/_{278}$ $^{...}/_{277}$ na dzień 22 kwietnia r. b.

3) Co do realności pod LL. $^{28}/_{275}$ $^{29}/_{274}$ $^{30}/_{273}$ $^{31}/_{272}$ $^{41}/_{315}$ ^{42} i $^{43}/_{344}$ $^{44}/_{343}$ $^{45}/_{342}$ $^{46}/_{341}$ $^{...}/_{340}$ $^{47}/_{339}$ $^{48}/_{337}$ na dzień 29 kwietnia r. b.

4) Co do realności pod LL. $^{49}/_{338}$ $^{50}/_{336}$ $^{51}/_{335}$ $^{52}/_{334}$ $^{53}/_{333}$ $^{54}/_{332}$ $^{55}/_{321}$ $^{55}/_{330}$ $^{29}/_{328}$ $^{60}/_{327}$ $^{61}/_{326}$ $^{62}/_{329}$ na dzień 6 maja r. b.

5) Co do realności pod LL. $^{78}/_{308}$ $^{79}/_{309}$ $^{80}/_{310}$ $^{82}/_{311}$ $^{84}/_{312}$ $^{86}/_{313}$ $^{87}/_{314}$ $^{88}/_{315}$ $^{90}/_{316}$ $^{51}/_{317}$ $^{91}/_{318}$ $^{...}/_{319}$ $^{92}/_{320}$ $^{...}/_{321}$ $^{...}/_{322}$ $^{93}/_{323}$ $^{94}/_{324}$ $^{95}/_{325}$ na dzień 13 maja r. b.

6) Co do realności niedawno wystawionych, oznaczonych LL. 27, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 57, 58, 63, 64, na dzień 20ty maja r. b.

Przyczém Zwierzchność hipoteczna objaśniając: że Nra realności od góry zamieszczone, są nateraz istniejące, zaś od spodu są z roku 1799, oraz że w dniach oznaczonych, między godziną 9 z rana a 1 po południu urzędowanie swe w kancellaryi c. k. regencyi akt hipotecznych, w gmachu rządowym przy kościele S. Piotra będącéj, odbywać będzie; wreszcie, że odwoływanie się od decyzyi Zwierzchności hipotecznéj do c. k. Trybunału, a w razie różności orzeczeń, do c. k. Sądu Wyższego na drodze spornéj czynić należy; dla stron interessowanych, któreby w terminach oznaczonych, produkcyi nieuskuteczniły, oznacza do uskutecznienia tejże, aż do upływu terminu prekluzyjnego, w każdym tygodniu, poniedziałek, między godziną 9tą a 12tą z rana.

Kraków dnia 11 lutego 1850.

Prezydujący J. *Pareński.*

(2-3) Stanisław *Tomaszewicz* c. k. regencyi adjunkt.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 10 marca. Banknoty $92^{1}/_{2}$.— Pruski kurant 4.— Imperyały ros. 34 28. — Ruble srebrne nowe $100^{1}/_{2}$ Dukaty złp. 20. 6 — Listy zastawne Król. Pols. $100^{1}/_{3}$. Cwancygiery srebrne $105^{1}/_{3}$.— W species talarach $106^{1}/_{3}$.

Kurs wiédeński z dnia 9go marca. Metaliki $93^{5}/_{8}$. — Nowa pożyczka $82^{5}/_{8}$.— Akcye Banku wiédeńsk. 1110. — Akcye Kolei żel. $107^{3}/_{4}$. Agio od złota. 22. Agio od srebra $14^{0}/_{0}$.

Kurs wrocławski z d. 9 marca. Banknoty austryac. $88^{3}/_{4}$. Polskie papiery $96^{1}/_{3}$. — Listy zastawne Król. Polsk. $95^{1}/_{2}$. —Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $69^{3}/_{4}$.

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek Literacki.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
9	2	27" 6. "' 64.	† 5°. 7.	1."' 57.	ppn. za. śred.	pogoda z chm.		† 1.°0.	† 5.°9.
„	10	„ 8. 24.	† 1. 0.	1. 90.	„ słaby	pogoda			
10	6	„ 7. 75.	— 1. 5.	1. 70.	wschodni „	„			
„	2	27" 4"'. 59.	† 6. 8.	1. 80.	zachodni słaby	pogoda		— 1.°6.	† 8.°5.
„	10	„ 4. 73.	† 4. 0.	2. 07.	zpł. zach. „	pochmurno			
10	6	„ 3. 54.	† 3. 6.	2. 05.	zachodni „	„			

W DRUKARNI CZASU.